

Bohaterowie są wśród nas

ROZWAŻANIA DLA MŁODZIEŻY

Apostoł Paweł, pisząc List do Hebrajczyków, zamieścił długą listę nazwisk bohaterów Starego Testamentu. Byli to bohaterowie wiary, którzy w Boskiej ocenie „*z-dobyli chlubne świadectwo*” – Hebr. 11:39. Często powracamy do nich myślą, zachwycamy się ich nienaganną postawą wobec obietnic Bożych, wiedząc, że byli to ludzie o wysokich walorach charakteru. Zechciejmy jednak tym razem poszukać bohaterów wokół siebie.

Każdy z nas ma jakiś własny ideał człowieka, uznając pewne cechy charakteru za szczególnie wartościowe. Według tego ideału oceniamy ludzi żyjących obok nas i postacie spotykane w lekturze. W szkole, ilekroć omawiana była jakaś książka, pytano nas, kto jest w niej bohaterem i jak należy go ocenić. Ocenialiśmy wtedy właśnie w oparciu o własny ideał człowieka. Dobrze jest, jeżeli taki ideał mamy, bo oznacza to, że jesteśmy zdolni stawiać się lepszymi ludźmi. Źle, jeżeli takich ideałów nie posiadamy, bo to znaczy, że nie widzimy sensu poprawiania swego charakteru, nie idziemy naprzód, nie robimy postępu.

Zazwyczaj bohaterem nazywamy człowieka, który dokonuje czegoś nadzwyczajnego, czym zadziwia wszystkich wokół. Ta definicja nie wyczerpuje jednak całego zagadnienia. Rzecz w tym, co uważamy za prawdziwie wartościowe i godne podziwu w życiu, kogo uznajemy za bohatera i jaką postawę wobec życia ocenimy jako bohaterską.

Odwaga kosmonautów, sukcesy sportowców, rezultaty pracy naukowców – zgodzicie się, że są to sprawy, które zasługują na podziw i uznanie. Czy jednak pomyśleliście kiedyś o żmudnej i bez rozgłosu prowadzonej pracy nauczycieli, górników, rolników i wielu innych ludzi? Wartość ich trudu docenilibyśmy dopiero wtedy, gdyby przestali nagle pracować. Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, jak wiele znaczy fakt, że te wszystkie prace są spełniane bez przerwy? Codziennie jacyś ludzie zjeżdżają pod ziemię i powracają zmęczeni. Codziennie nauczyciele wchodzą do szkoły i wychodzą obciążeni zeszytami, które poprawiają po nocach. Bułki i chleb, który jecie, to codzienna ciężka i żmudna praca rolnika. Budzą podziw błyskotliwe wyczyny jednostek, ale wytężona praca milionów ludzi pozwala nam żyć.

Nie szukajcie bohaterów jedynie w książkach. Nie wszyscy stają też na podium zwycięstw sportowych. Są tacy, których się nie widzi, a którzy bohaterstwem swego życia przewyższają wszystkich innych.

Przyjrzyjcie się matkom. Czy wiecie, jak troszczą się o swe dzieci, kiedy te zachorują? Czy widzieliście, jak wygląda twarz kobiety, która dowiedziała się, że jej dziecko odniosło jakiś wielki sukces w życiu? Nie pamiętacie oczywiście, że wasza mama czuwała nad wami całe noce i dni, kiedy byliście mali; że odmawiała sobie wszystkiego, byle wam było dobrze; że nie pamiętała o sobie, myśląc tylko o tym, by wam niczego nie brakowało. Czy dostrzegacie, jak do dziś usiłuje godzić pracę zawodową z nieustanną troską o was? Uczycie się, bawicie, życie toczy się normalnie, lecz za tym wszystkim kryje się poświęcenie kogoś, kto oddaje wam nie tylko swoje zarobki, swój czas, ale całe swoje życie. Tym kimś jest wasza matka.

Niedawno, kilka dni temu był Dzień Matki. Ten szczególny dzień ma na celu złożenie hołdu macierzyństwu. Nie przywiązujemy wagi do tego rodzaju świąt, lecz całym sercem opowiadamy się za tym, aby właściwie oceniać trud rodziców, i to nie tylko przez jeden dzień w roku. Słowo Boże w wielu miejscach mówi o czci należnej rodzicom. Boski dekalog brzmi następująco: „*Czczij ojca swego i matkę swoją*” – 2 Mojż. 20:12. Mimo to wielu dzieci nie stać na oddawanie czci ojcu i matce każdego dnia, może więc dobrze się stało, że pomyślano o takim jednym dniu w roku, w którym można uczynić dobry gest, oddając macierzyństwu należyty szacunek. Nie oznacza to wcale, że cześć nie należy się również ojcom, tym razem jednak chcemy skierować uwagę wszystkich na osobę matki ze względu na tę niedawną okoliczność.

Pewnie ją ucałowaliście, przynieśliście kwiaty, złożyliście życzenia. Może przygotowaliście dla niej jakąś niespodziankę? Trzeba. Tą niespodzianką niech będzie wasze postanowienie, że nigdy nie sprawicie jej przykrości, zawodu ani rozczarowania.

Zróbcie jej tę przyjemność choćby jeszcze dziś, teraz, dopóki żyje i jest z wami. Gdy bowiem odejdzie, już nic nie będziecie mogli dla niej uczynić. Nie naprawicie waszych błędów i nie cofniecie wyrządzonych jej przykrości. Nie da się już tego odrobić i trzeba będzie żyć z balastem krzywdy wyrządzonej własnej matce. Dlatego już teraz pomyślcie o niej serdecznie. Popatrzcie na nią, ale inaczej niż zwykle: mimo że jest zmęczona, jej troską jest tylko to, by wam było dobrze. Bądźcie i wy dla niej dobrzy. Bądźcie dla niej serdeczni nie tylko w Dzień Matki, ale dziś i jutro, i zawsze. To wasz najbliższy i najprawdziwszy przyjaciel. To największy człowiek w waszym życiu!

Rorata Roman



R-

„Straż”